

Już tylko pięć dni pozostało Gianluce Petrachiemu na dokończenie "naprawczego" mercato 2019/2020, w którym celem było początkowo pozyskanie młodego Ibaneza oraz pomocnika na przyszłość, o którym mówił dyrektor sportowy (Villar?). Niestety kontuzje zmieniły nieco plany.

I tak celem numer jeden stało się pozyskanie lewonożnego atakującego na prawą stronę, a po urazie Diawary pojawiły się też pogłoski medialne, że Roma poszuka gracza gotowego do gry w pomocy na teraz. To ostatnie zostało odsunięte jak na razie w czasie, przynajmniej o kilka dni, zanim okaże się czy Gwinejczyk nie będzie musiał przechodzić operacji i tym samym pauzować minimum dwa miesiące.

Jak na razie pewny jest transfer Ibaneza, który wylądował już w Rzymie i przejdzie jutro testy medyczne, aby podpisać kontrakt na cztery i pół roku. Taką samą umowę podpisze z Romą Villar. Młody pomocnik Elche, jak dowiedział się portal *laroma24.it*, przejdzie testy medyczne jutro lub, co bardziej prawdopodobne, we wtorek (w dzisiejszym meczu z Almerią został odesłany przez trenera na trybuny). Valencia zrezygnowała z prawa pierwokupu. Z Hiszpanii przyjdzie też wzmocnienie na prawy atak. Tym graczem będzie Carles Perez. Po tym jak Roma osiągnęła porozumienie z Barceloną, *Sky Sport* podaje właśnie, że Giallorossi dogadali się też z samym piłkarzem.

Ibanez ma kosztować 8 mln euro plus 2 mln bonusów, ale płatne za półtora roku, gdy Giallorossi będą musieli wykupić gracza. Villar to ponoć koszt 4 mln euro plus 1 mln bonusów, z kolei Perez będzie kosztował po sezonie około 13 mln. Nie można zapominać, że pod tych graczy będzie trzeba zrobić miejsca w kadrze, a także uszczuplić nieco budżet płacowy. Pamiętajmy też, że na początku stycznia z wygnania wróci Bruno Peres, który pobierać będzie teraz sto procent swojej pensji do końca sezonu.

Kto zatem odejdzie? Jak na razie pewny tego jest tylko Antonucci. Dziennikarze mówią zgodnie, że młody zawodnik stawia się na początku tygodnia w Portugalii, gdzie podpisze półroczną umowę z Vitorią Setubal (wypożyczenie bez opcji wykupu). Odejście Antonucciego nie uszczupli jednak w żaden sposób stany konta Giallorossi. Numerem jeden, naznaczonym do odejścia, pozostaje Juan Jesus. Brazylijczyk jest łączony od tygodni z Fiorentiną, która szuka środkowego obrońcy i doniesienia na jego temat są różne. Raz pojawiają się wieści, że Viola chce tylko wypożyczenia, innym razem, że zaproponowała 3 mln euro za kartę, podczas gdy Roma żąda 5 mln. Gdy już w plotkach pojawia się oferta na 5 mln, dziennikarze donoszą o żądaniach na poziomie 7-8 mln. Pewnym jest tylko to, że odejście z Rzymu to jedyne korzystne rozwiązanie dla Brazylijczyka, który stał się numerem pięć w hierarchii Fonseca, a po przybyciu Ibaneza stanie się być może numerem sześć na środku obrony.

Niekwestionowanym numerem jeden na środku defensywy jest w ekipie Giallorossich Chris Smalling. W ostatnich tygodniach ucichły pogłoski o próbach jego wykupienia z Manchesteru United, a po zamknięciu zimowej sesji transferowej, to

właśnie negocjacje dotyczące Anglika będą zadaniem numer jeden dla Petrachiego. Dziś temat Smallinga powraca w *The Sun*. Angielski tabloid twierdzi, że Petrachi zaproponował w ostatnim tygodniu około 13 mln funtów plus 3,5 mln bonusów (15+4 mln euro), podczas gdy Czerwone Diabły żądają 25 mln funtów (około 30 mln euro). Sam Smalling jest gotowy zarabiać w Romie mniej niż w Anglii, gdyż będzie miał zapewniony długi kontrakt. Petrachi, donoszą media, chce zamknąć operację jak najszybciej, aby uchronić się przed wejściem innych klubów.

Autor: abruzzo